

**Cena Kurjera  
WE LWOWIE**

Kwartalnie 3 zł. 60 c  
Półrocznie 7 " 20 "  
Miesięcznie 1 " 20 "  
Za nadsyłanie do  
domu dopłaca się 20 ct  
miesięcznie.

**Na prowincji.**

Kwartalnie 4 zł. 80 c  
Półrocznie 9 " 60 "  
Miesięcznie 1 " 60 "  
Za granicą kwarta-  
lnie 10 mark.  
Numer pojedynczy 5

Rzeczywiście-katolicko-

Dziś: 7 Bolesci NIP.  
Jutro: Franciszka.  
Pojutrze: Ryszard.

**Rocznica**

Z Pragi donoszą  
W czercu n...  
kołów, czyli towa...  
zanosilo się na z...  
myśl urzeczywist...  
mnóstwo Szołów  
Natomist lat  
wysłane do Rosji  
dlatego, ponieważ  
ma, powtóz dlate  
cara nie chce m...  
cie z „zgłym“ z

Pamiętamy,  
skiego, rząd rosyj...  
skiej ogłosić odn...  
jeden goć nie pr...  
owa uroczystość

Program zjaz...  
ze się podziawa...  
gimnastków fran...

Były to wy...  
terazniejszym sy...  
władze tutejsze  
łów“ parzą tak s...  
mierzon słowiań...

Najestnik j...  
ufnie pdszał py...  
owego ządu na...  
stowarzenia g...  
policji, aby obj...  
szeniu, ysłanem

Trzeba więc  
cholera, ub inna  
dzie wjunięta  
laty.

Z dągiej str...  
niezadowlenie i  
dszem pkoleniu  
by istotn owa  
na jakie rudność

**Czynności ob**

W Poznaniu  
zgromadzenia tam...  
skiego i ółek ro...

Towarzystwo  
liczy 10 tuj powi...  
Sprawozdnie z  
wszystkie ilje z m...  
czosć prąy. Char...  
który corz bardz...  
rzystw nazych ro...  
wa — bñzi duch...  
nowych pac i do...  
kleskom izlym c...

Instytucja K...  
nas w Galcji ma...  
lu „starszj braci...  
Przybly rok...  
4 Kólka są w pro...  
lecz między temi...  
Wystawy odb...  
Uprawa roli...  
dawanych na zeb...  
lepsza niż bywała...  
darzy siewa ju...  
walnem zebra...  
o przeszło 8







mil angielskich od Kimberley) i zawiązano Spółkę, do której i p. E. M. Litkie należy, celem wydobywania złota.

Jedna siostra jego Antonina pozostała w Capstad druga Józefa mieszka w Transvaal; mąż jej został w ostatniej tamtejszej wojnie zraniony. — Kimberley był jeszcze przed 18 laty dziczyzną. Teraz jest to piękne miasto, w niem prześliczny kościół katolicki, a p. E. M. Litkie należy do dozoru kościelnego i jeden z synów jego wkrótce zostanie wyświęcony na kapłana. Od kilku lat mieszka tam też biskup katolicki. — Z gazety *The Diamond Fields Express*, wychodzącej w Kimberley, dowiadujemy się, że oprócz Litkiego (który zawsze podpisuje się E. M. Litkie), mieszka tam jeszcze inny Polak, Wroński (J. Wroński), utrzymujący tam restaurację.

**Po latach trzydziestu pięciu.** Przed kilku dniami powrócił do Warszawy Karol Dymiński, który w r. 1852 wyszedł za granicę, pozostawiając żonę i troje dzieci. Małżonkowie ciągle z sobą korespondowali, lecz w ciągu całych 35 lat wcale się nie widzieli. Dymiński przechodził na obczyźnie rozmaite koleje, ostatniemi czasy zamieszkuje w San-Francisco, jako uzdolniony snycerz sporo nawet zarabiał i często przysyłał żonie pieniądze.

Nie wyrzekając się jednak upragnionej myśli powrotu do kraju, z zarobku swego odkładał pewne kwoty, aby zebrać nietylko na podróż, lecz przywieść jakiś kapitał. To się wytrwałemu człowiekowi udało. Spotkanie małżonków po tyloletnim niewidzeniu się, było nadzwyczaj wzruszające.

Dzieci, dziś już ludzie dorośli, ojca wcale nie znali, w chwili bowiem gdy Dymiński opuszczał Warszawę, najstarszy syn liczył piąty rok życia. Obecnie sam już jest ojcem starszych dzieci i posiada dobre stanowisko w jednym z browarów tamtejszych. Karol Dymiński opowiada, iż w San-Francisco jest paruset polaków, lecz nie łączą się oni w żadne stowarzyszenia, jak się to dzieje gdzieindziej, np. w Chicago. Majątek uskładany drogą niezmordowanej oszczędności pozwoli niemiłodej już parze małżonków w spokoju o chleb powszedni pędzić resztki żywota.

**Żeńska „Lutnia“.** Podjęty przed paru miesiącami w Warszawie projekt zawiązania żeńskiego chóru, na wzór męskiej „Lutni“, ma być niebawem urzeczywistniony. Spiewaczki zaprosiły jednego z muzyków na swojego artystycznego kierownika.

\* **Na aukcji** zbioru obrazów po zmarłym w New-Yorku milionerze A. T. Stewarcie, sprzedano 74 obrazów za 100.000 dolarów. Najwyższą cenę (10 500) zapłacono za Maissonier'go „Charite“, mały obrazek, przedstawiający kawalerzystę w ulicy wiejskiej, dającego kobiecie jałmużnę. Stewart zapłacił za ten obraz 24.000 dolarów. Dalej sprzedano Geroma „Corso“ za 7000, zwierzęta Troyona za 7150, Chucha „Niagarę“ za 7050 dolarów.

**Na wyprawę dr. Holuba** uchwaliła rapa miasta Wiednia 5000 franków, a cesarz ofiarował 500 guldenów.

**Ofiara ascetyzmu** W Warszawie po kilkunastodniowej zaledwie chorobie zmarła na tyfus głodowy 17-letnia dziewczyna, jedyna córka państwa Z. Panna Z., skutkiem uczynionego postanowienia, od początku postu poprzestawała na samym chlebie i wodzie, nie używając literalnie żadnego ciepłego pożywienia, nawet herbaty. Zdrowy i silny organizm dziewczęcia przez długi czas opierał się skutkom głodowego postu, lecz musiała przyjąć chwilę wyczerpania. Uparta dziewczyna, wbrew poleceniu rodziców, a nawet kapłana, przyjaciela domu, uporczywie pościła. Nareszcie w ubiegły wtorek nastąpiła gwałtowna gorączka. Wszelki ratunek okazał się daremny. Dziewczę, nie odzyskawszy ani na chwilę przytomności, życie skończyło.

**Pan A. Gołowin** z Warny prostuje w *N. fr. Pr.* rozmaite kłamliwe doniesienia dzienników rosyjskich, dotyczące jego osoby. Między innymi organ Katkowa donosił, jakoby ks. Aleksander wydał polecenie, żeby abonowane przez niego rosyjskie dzienniki posyłać od teraz na ręce p. Gołowina do Warny. Sprostowania Gołowina żaden dziennik rosyjski umieścić nie chciał.

**Pożar w cyrku.** W Gandawie dnia 28. bm. podczas przedstawienia w cyrku zapaliły się kulisy. Mimo że w jednej chwili pożar ugaszono, powstała panika i ścisk taki, że trzy osoby zostały niemal na śmierć stratowane.

**O podróży balonem,** spadłym na polach ostromiękich pod Bydgoszczą, o czem niedawno donosiliśmy, mieli w tych dniach w Berlinie wykład uczestnicy tej podróży, porucznik hr. Hagen i podporucznik Gross. Balon puszczono dnia 25. lutego o godzinie 11 m. 42 z Tempelhoffu. Wzniósł on się pod kątem 14°, a po 8 minutach doszedł do wysokości 550 metrów. Przy pędzie wiatru 9 metrów na sekundę, poszedł balon wprost w kierunku wschodnim, i pod wsią Kaulsdorf przekroczył tamę kolei wschodniej i ztąd popę-

dził dalej. O godzinie 1. wzbil się do wysokości 1340, a godz. 4 do 1735 metrów. Po 52 minutach poczęła balon opadać i spadł do wysokości 1060 m. W tej wysokości strzelono do niego, lecz podróżni nie wiedzieli wcale, iż łódź ich jest celem tych strzałów. Teraz wzbil się balon wyżej i doszedł o godzinie 3. m. 50 do najwyższej swej pozycji, to jest do 2580 m., poczem znowu poczęła spadać aż do 900 metrów, a o godzinie 5. minut 25 wzbil się ponownie do 1460 m. wysokości. Tymczasem poczęła zmrok zapadać, a że nadto podróżni się obawiali przekroczenia granicy królestwa Polskiego, a światło elektryczne (zapewne z dworca kolei żelaznej w Bydgoszczy) wskazywało, iż są w pobliżu większego miasta, przeto postanowili podróż zakończyć, i wylądowali o godzinie 6. minut 30 po drugiej stronie Wisły pod Ostromiękiem. Długość przebytej drogi wynosi ogółem 335 kilometrów, przecięciowo pędził balon 16 metrów na sekundę. Balastu zużyto 26 worów po 11 kilogramów. Podróżni mieli ze sobą także kilka gołębi pocztowych, przyczem powtórzyła się niejako historia o gołębiczy Noego. Jednego gołębia wyrzucono gwałtem z balonu; wzbil on się w chmury, lecz niebawem, gdy balon już 21 kilometrów dalej popędził, powrócił do swego nadpowietrznego gołębnika. Inny gołąb siadł natychmiast na oponie balonowej i opuścił ją dopiero, gdy widać było ziemię.

**Psy przy telefonie.** W Paryżu przyłożono do ucha jednemu psu trąbkę telefoniczną, drugiego zaś postawiono przy innym aparacie telefonicznym i pobudzono do szczekania. Pies, mający trąbkę przy uchu, z wielkiem zdumieniem a nader komiczną miną rozglądał się po pokoju, niemogąc pojąć, z kąd przychodzi przyjacielskie wezwanie. W Nowym Jorku zrobiono podobny eksperyment z psem, który usłyszawszy przez telefon wołanie swego pana, zaszczekał radośnie i zaczął liżać aparat.

**Lekarstwo na suchoty.** Dr. M' Laughlin, starszy lekarz szpitala w Filadelfji miał uleczyć 30 pacjentów w ostatniem stadium suchot, za pomocą wstrzykiwań gazu kwasu węglowego.

**W Insbrucku** zmarł Franc. Plattner, najznakomitszy malarz, jakiego wydał Tyrol po J. A. Kochu. Urodz. 1826 r., jako syn prostego chłopca, okazywał od dziecka wielki zapal do rysunku tak, że ojciec go oddał na naukę do malarza Arnolda. Następnie chłopak udał się sam do Wiednia, gdzie go przyjęto do akademii. Po r. 1848 przebywał w Monachium, z kąd otrzymawszy stypendjum, ruszył do Rzymu, poczem wróciwszy do kraju, poświęcił się wyłącznie ściennym malowidłom treści religijnej.

**Cesarz Wilhelm** z okazji swoich urodzin otrzymał 1648 telegramów, a z tych: z Niemiec 1297, z Rosji 36, Austro-Węgier 37, Rumunii 7, Turcji 4, Włoch 19, Szwajcarii 18, Hiszpanii 4, Portugalii 7, Francji 7, Anglii 51, Belgii 6, Niemczech 16, Danii 3, Szwecji i Norwegii 77, dalej z Azji 23, z Ameryki 92, z Afryki 10 i z Australii 6.

**Drogi wotum.** W tych dniach jeden z warszawskich jubilerów wykończył złote serce naturalnej wielkości, całe *massiv*, wysadzone drogiemi kamieniami. Jest to wotum, przeznaczone przez młodych małżonków, państwa S., do zawieszenia w kaplicy Matki Boskiej na Jasnej Górze. Pobożna ofiara przedstawia wartość 10.000 rs.

**Śp. Dąbrowski** umierał bardzo spokojnie, a stan w jakim się znajdował, od dłuższego czasu nie był mu obcym. Testament podyktował sam ubiegłego wtorku i kazał zamknąć w biurku. Prawie do końca był przytomny i wydawał rozporządzenia co do swego pogrzebu, i tak, żeby go na czwarty dzień dopiero pochować, żeby nie zapalano latarń podczas konduktu, żeby go nie ubierali zawodowi karawaniarze, itd. Agonja trwała pół godziny. Śmierć nastąpiła wskutek sparaliżowania płuc, których jedna strona od kilku dni już nie funkcjonowała.

**Zarząd chóru** galicyjskiego Towarzystwa muzycznego zaprasza P. T. członków na nadzwyczajną próbę w celu przygotowania żałobnej kantaty na pogrzeb ś. p. Wacława Dąbrowskiego, która się odbędzie w piątek 1. kwietnia b. r. o godzinie siódmej wieczór w sali Towarzystwa.

**Na dzisiejszem wotywnem nabożeństwie** w katedrze o godz. 11 śpiewać będą na chórze „Lutnia“. Stowarzyszenia i korporacje występują z chorągwami. Sklepy w sąsiedztwie katedry będą zamknięte.

**Wydział kasyna miejskiego** zawiadania panów członków, że z powodu pogrzebu ś. p. Wacława Dąbrowskiego, prezydenta miasta, założyciela i członka kasyna miejskiego, zapowiedziany na sobotę wieczorek się nie odbędzie.

† **Karol Władysław Żółkiewski**, prawnik, jeden z najdzielniejszych wśród naszej postępowej młodzieży,

gorący patriota, znany szerszej publiczności z zasług z powodu pogrzebu ś. p. artykulów, umieszczonych w piśmie, autor kilku młodzieńców ze wszechmiar za najwięcej było! — zmarł wczoraj w 24 roku życia. Pokój jego

**Z izby sądowej.** (Kradzież pocztowa lwowska.) Dzisiaj rozpoczęła się rozprawa przeciwko Karolowi, c. k. Urzędu pocztowego we Lwowie, sylek rekomendowanych, pomiędzy się list zawierający 15000 złr.

Rozprawa potrwa trzy dni. Sprawozdanie z pierwszego dnia dla braku miejsca odłożyć do jutrzejszego.

**Bank hipoteczny** wydaje od poczynawszy we Lwowie i przez filie niowcach i Tarnopolu *asygnaty kas* ne w 30 dni, 4% w 60 dni, 4 1/2% wypowiedzeniu.

**Rezerwoary dla nafty** k. W Podwołoczyskach zakłada kolej Karola rezerwoary dla transportu nafty k.

**Korespondencja od redakcji.** w Mogilanach. Już ma miejsce.

**Raport policyjny.** Skradziono: wnątrz z napisem „Wolitzer“ i pięć ków z kamykami, złote kolczyki koralki, wartości 34 złr.; pierzynę o żółtej paskowanej poszewce, prawie nowe; złoty cienki łańcuszek, wartości 3 złr. wartości 4 złr.

Zakwestjonowano złoty sygnet z literami T. L., przed kilkunastu

## Teatr, literatura i sztuka

(Br) **Koncert Alfreda Grünfelda** pianisty, który się odbył wczoraj w sali szczańskiego, zwabił nierównie więcej w tej sali, niż się to udało dwa dni przedtem.

Jakkolwiek nie pochwalamy takiego nia naszych sił rodzinnych, i to we własny, oczywiście, to jednak nie możemy się dziwić publiczności, iż tak licznie się zgrabiła, wiać talent Grünfelda. Nie pierwszy to słusnie został zaliczony do pierwszych czego i wczoraj dał nam dowód.

Wprawdzie nie można zaprzeczyć, że dem wyboru utworów mogliśmy się czegoś w dziewać, mniej drobnotek a więcej zaokreślonego programu, lecz z drugiej strony poważną jest rzeczą, że ten właśnie rodzaj indywidualną forę Grünfelda — i że program koncertu leżał ściśle w granicach jego. Grünfeld nie jest bowiem pianistą ze szkoły steina, lecz jest on wirtuozem par excellence.

Z nieporównaną gracją i pikanterją feld nowy utwor Moskowskiego p. t. Interny przyjęciem i zrozumieniem interpretował andantę pastoralnej Beethovena i etudy symfoniczne Mannana. Mniej zachwycało nas oddanie fantazji Mozarta; za wiele tu uwagi zwraca G. na drolki, wskutek czego fantazja staje się manierowaną, warty w niej zasób namiętności nie znajduje wyrazu.

Zachwycająco natomiast wypadła pieśń Mendelssohna, tudzież własne utwory koncerta Barcarola, Rapsodja i Mazurka. Tu w całej sile on rozwinąć swój talent, to też objawia się tam dziej jego potęga, ile że utwory te obok bardzo knego wykonania pod względem technicznym, cedę także obfitość myśli i wytworna forma. Najwięcej dobała się mazurka, pełna humoru i werwy, której daniem zachwylił tak publiczność, iż musiał nadprogramowo walec Chopina (e-mol), tudzież zoną trudnościami technicznymi transkrypcję „Tänhaüsera“.

\* **Helena Herman** zaproszoną została przez rekcję teatru lwowskiego na szereg gościnnych stępów.

\* **Koncert Pauliny Lucca** i pianistki panny rji Stengel, pod kierownictwem dyrektora Ludwika Marka, odbędzie się 12 kwietnia z następującym gramem:

Händel: Concerto grosso (2 fortep.) — panna Stegel i dyr. Marek. Mozart: „Voi che sapete“, arja z Wesela Figara — pani Paulina Lucca. Gluck: Salet-Saens: Menuet z Alceste — panna Stengel. Mass

met: Arja X op. "Cid" — pani Paulina Luc-  
ca. Rubinstein ante con variazioni (2 fortep.) —  
panna Stengr. Marek. Pergolese: Tre giorni —  
pani Paulina. Gordigiani: Sanctissima Virgi-  
nis — panna Lucca. Mozart: Fiolek — pani  
Paulina Lucagner Liszt: Prządka — pna Sten-  
gel. Ponchielka arja z "Giocondy" IV. akt —  
pani Paulina. Akompaniament objął p. dyr. Ma-  
rek. Biletów można w kancelarji szkoły muzy-  
cznej p. Mlynek, l 9, oraz w księgarniach pp.  
Gabrynowimmidt, Seyfahrt i Czajkowski, jakoteż  
w cukierniessa.

Będziedyny koncert tej śpiewaczki w na-  
szem mieście

\* "Vości lekarskich", czasopisma miesię-  
cznego, jednego wszystkim gałęziom wiedzy le-  
karskiej, wanego i wydawanego przez dr. J. K.  
Wiktorę, i zeszyt dziewiąty i zawiera: Rozpra-  
wy oryginalne Dr. K Szadek. Przypadek rumienia  
wielopostęgu tułowia i odnóg. — Prof. dr. Fei-  
gel. O śmierci wskutek gwałtownych wzruszeń  
umysłowych

Spinnia. Medycyna wewnętrzna. Chirurgia.  
Ginekologuszerja i pedijatrja. Choroby krtani,  
oczne i Choroby weneryczne i skórne. Kronika.  
Koresponde. Ogłoszenia.

\* "Jeża" mają się ukazać w streszczeniach  
popularniejszych taka publikacja wyszła z druku  
p. t. "Jeż". Jest to w nowej formie "Histo-  
ryja o podziadku". Streszczenia dokonała p. Fau-  
styna Mka.

\* "Hauk" rozpoczęła gościnne występy w  
operze tej w Coventgarden jako Carmen. Teatr  
był priony a artystka miała niebawale powo-  
dzenie.

\* Brandes w pierwszych dniach maja spo-  
dziewa się w Warszawie. Wracać on będzie z Pe-  
tersburdze wygłosi szereg odczytów o Zoli.

\* "utsche Ztg." ogłasza, iż niezadługo w od-  
cinku szczać przekład powieści Orzeszko-  
wej, "nie sumienia". Utwór ten tłumaczył Moser,  
denratów wiedeńskich, znający dobrze język  
polski

Fragment ewangelii, odkryty w papyrusie ar-  
cyksia Rainera, według artykułu insbruckiego teo-  
loga, G. Bickelta, zawartego w 4 zeszytce "Mit-  
theilu", jest mimo swej krótkości (fragment ma  
ledwy kw. cm) bardzo ważnym dla literatury pier-  
wotnego chrystjanizmu. Zawiera on te słowa Chrystu-  
sa ptajniej wieczerzy, które mieszczą się u Mateu-  
suz 26, 30 i 34, u Marka w 14, 26 i 30 w. za-  
sadu jednak skrócone. Według zdania paleografa  
Wesego, pochodzi ten fragment z III wieku po  
Chrystie, a Bickelt sądzi, że należał on do przedka-  
nonij ewangelii, a mianowicie jest on szczątkiem  
zbioru słów Chrystusa, które Mateusz według  
świądwa ucznia Chrystusa, Jana Presbitera spisał w  
języku aramejskim, i która jako najstarsza ewan-  
gelijęta podstawą dla ewangelii Marka.

## Wacław Dąbrowski.

Stolica kraju okryła się od wczoraj ciężką za-  
łogą. Zmarł bowiem prezydent jej, człowiek niez-  
wycnych cnót obywatelskich. Żalobie powszechnej  
dany wyraz już wczoraj w porannem wydaniu,  
gdzie wieść o zgonie, który nastąpił o godz. pół  
do wieczorem, lotem rozeszła się po całym mie-  
ście wywołała tem większe wzruszenie, ile że nie  
spiewano się katastrofy. Śp. Wacław Dąbrowski  
pa ofiarą swej gorliwości w obowiązkach. Zaród  
choby piersiowej, która go ostatecznie powaliła,  
daje się od owej nocy, kiedy pożar koszar Ki-  
sikowskich powołał go był na miejsce niebezpie-  
czstwa, grożącego całej dzielnicy, i gdzie przez  
całą noc dopilnowywał ratunku.

Być może jednak, iż zaziębnienie ówczesne nie  
młoby było jeszcze żadnych złych skutków przy  
zartowaniem zdrowiu. Ale wkrótce później zaszła  
ina okoliczność. Podczas kąpieli w łaźni parowej  
zaczęto go do komisji, mającej na polecenie  
najestnictwa urządzić szpital choleryczny. Dąbro-  
wski nie ochłodziwszy się należycie, i nie będąc  
użanym odpowiednio do zimnej pory jesiennej,  
popieszył za miasto, i od tego czasu zaniamogł.  
Lekarze od pierwszego początku rozpoznali suchot-  
niczy zanik płuc, lecz mieli nadzieję, że zmiana  
poietrza i klimatu, zdoła usunąć niebezpieczeń-  
stwo życia. Niestety pora roku nie pozwalała na  
wyjazd, chory bowiem miał przykre przecucia, i  
obawiał się wyjeżdżać.

Zażądał tylko dwumiesięcznego urlopu, który  
mu reprezentacja miasta natychmiast dała, a po

upiywie milcząc przedłużał. Choroba jednak roz-  
wijala się szybko, utrata sił była gwałtowną z  
dniem każdym, a uspokajające doniesienia, które-  
śmy sami umieszczali, pochodziły ztąd, że śp. Dą-  
browski pilnie czytywał codziennie dzienniki, i ka-  
żde doniesienie o niebezpieczeństwie, w jakim się  
znajduje, działało nań przybębniając. Umarł z  
całą przytomnością umysłu, która go zawsze od-  
znaczała, umarł wśród łez małżonki, córki jedy-  
naczki, zięcia (dra Pawlikowskiego) i szwagra  
(p. Żółkiewskiego Zygmunta), którzy go nieodstę-  
pywali.

Śp. Dąbrowski urodził się we wsi Baryczka  
(niedaleko Przemyśla) dnia 21. września 1823 r.  
Ojciec jego Jan, pochodzący z Sandomierskiego, a  
ożeniony z Marją z Hüglów, zajmował tam skro-  
mną posadę zawiadowcy gospodarczego u obywa-  
tela Antoniego Ryłskiego.

Szkoły ludowe i niższe gimnazjum przebył  
Wacław w Rzeszowie, a gdy go ojciec odumarkł,  
wtedy obywatel Ant. Ryłski, będący ojcem chrze-  
stnym chłopaka, zajął się losem tegoż. Młody Wac-  
ław obrał sobie zawodowo rzemiosło lakierni-  
ckie, i wydoskonaliwszy się w niem w Wiedniu,  
osiadł stale we Lwowie. W r. 1849 został tu sa-  
moistnym majstrem, a w lutym tegoż roku złożył  
przysięgę, jako mieszczanin i obywatel m. Lwowa.  
Przez 12 lat pracował ciężko i wzorowo, przy-  
świecając przykładem dla współobywateli, którzy  
poznawszy jego charakter zacny, pracowitość i  
gospodarność powołali go w r. 1861 do Rady  
miejskiej. W Reprezentacji miejskiej zasiadał też  
bez przerwy przez lat 26 niespełna. Sekcja go-  
spodarsko-skarbowa była polem dla jego działa-  
nia. Na tem polu rozwijał tyle praktycznego zmy-  
słu i ogledności, że przez cały szereg lat był re-  
ferentem budżetowym, a następnie powoływano go  
na pierwszego delegata miasta.

Gdy stolica na mocy statutu zaczęła wybie-  
rać autonomicznych prezydentów, Dąbrowski już  
za prezydentury p. Jasińskiego wielokrotnie za-  
stępywał prezydenta w urzędowaniu. W r. 1879  
wybrany znowu pierwszym delegatem, pełnił za-  
stępstwo to przez dłuższe czasy, a w toku ka-  
dencji został wybrany wiceprezydentem. Przy no-  
wych wyborach Rady w r. 1882 został większo-  
ścią głosów, w r. 1886 zaś prawie jednogłośnie  
prezydentem miasta.

Urzędowanie jego odpowiadało zawsze w zu-  
pełności charakterowi obywatelskiemu, jakim się  
odznaczał. Wierny syn ojczyzny, gdy ta wyma-  
gała służby dla siebie, Dąbrowski stawał do a-  
pelu z cichą, ale stanowczą energją i z całym  
poświęceniem. Dwukrotnie obdarzony mandatem  
m. Lwowa do sejmu, dzierzył go sumiennie i fa-  
chowo. Należał przez długie lata do Wydziału  
gal. Kasy oszczędności, a w stowarzyszeniu wz-  
ajemnej pomocy mieszczan-rękodzielników pełnił  
obowiązeki dyrektora. Jeżeli miasto i kraj straciły  
w nim prawdziwego obywatela i gospodarza w ca-  
łym tych słów znaczeniu, to współobywatele opła-  
kują dziś stratę prawdziwego męża zaufania, któ-  
ry rozstrzygał spory, wspierał podupadłych, wy-  
konywał testamentowe polecenia fundacyjne, opie-  
kował się wdowami i sierotami.

Na wiadomość o śmierci śp. Dąbrowskiego,  
dr. Gryziecki, sprawujący obecnie funkcje przy-  
denta miasta, zawiadomił o tem p. Mochnackiego  
wiceprezydenta, bawiącego w wied. Radzie państwa,  
a wczoraj w południe zwołał delegatów miasta,  
którzy jednogłośnie uchwalili, w uczczeniu zasług  
obywatelskich zmarłego, który od października zr-  
zaliczony został także do pocztu ubywateli hono-  
rowych stolicy, pogrzeb urządzić kosztem gminy.  
W tym celu reprezentacja miasta in corpore za-  
wiązała się w komitet.

Zawiadomienia rozesłano do wszystkich miast  
w kraju, tudzież do Pragi, Zagrzebia, Cieszyna  
Budapesztu, Wiednia, Lublany itp., niemniej do  
wszystkich miejscowych korporacji. Wczorajsze  
przedstawienie w teatrze, przeznaczone na dochód  
funduszu ubogich, zostało odwołane. Z gmachu  
ratuszowego i z innych gminnych budynków po-  
wiewają żalobne chorągwie. Zwłoki wystawione są  
od wczoraj popołudnia, na katafalku w sali recep-  
cyjnej, zabezpieczonej krzewami i kwiatami.

Komitet uchwalił, wystosować do rodziny pi-  
smo kondolencyjne imieniem gminy. Reprezentacja  
złoży na trumnie wieniec od siebie z napisem  
"Rada miasta Lwowa zasłużonemu prezydentowi  
swemu".

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, a kondukt  
wyjdzie o godz. 10 z rana z gmachu ratuszowego.  
Poprzedzać go będą wszystkie stowarzyszenia i

korporacje, z których mnóstwo zgłosiło się już  
wczoraj do udziału. Inne zechcą zawiadomić  
prezydentowi magistratu dziś do godz. 3-ciej po po-  
łudniu celem wyznaczenia im miejsca w pochodzie.  
Do kościoła katedralnego zaniosą trumnę członko-  
wie rady miejskiej, i tak samo stanie się od bra-  
my cmentarnej do grobu. Z ratasza pożegna u-  
marłego dr. Gryziecki imieniem reprezentacji. W po-  
grzebie weźmie udział młodzież szkolna wszystkich  
szkół ludowych.

Szczegółowy program pogrzebu będzie dziś po-  
łudniu ogłoszony według ostatecznych uchwał re-  
prezentacji, która odbyła wczoraj wieczorem pou-  
fne posiedzenie.

Na zwołanem wczoraj posiedzeniu Rady miej-  
skiej na wniosek radnego Markiewicza uchwalono  
krzesło prezydenckie, aż do wyboru nowego pre-  
zydenta, zasłonić kiem.

Radny Hepe uczynił wniosek, aby dla uwie-  
cznienia pamięci zmarłego, utworzyć z funduszu  
gminy stypendjum dla rzemieślników imienia Dą-  
browskiego.

Wiceprezydent Mochnacki odpowiedział z Wie-  
dnia, iż na sobotę nie może przybyć do Lwowa.

## Telegramy „Kurjera Lwowskiego“

Wiedeń 31. marca. Nadeszły tu dziś zrana  
szyfrowane telegramy z Petersburga do osób wy-  
bitnych z doniesieniem, że wczoraj wykonano no-  
wy zamach na cara, i to w Gatchynie za pomocą  
miny dynamitowej. Straszliwa eksplozja miała wy-  
rządzić wielkie spustoszenia, ale car pozostał nie-  
tknięty.

Wiedeń 31. marca. (Posiedzenie Izby poselskiej).  
Na początku posiedzenia odpowiedział hr. Taaffe  
na kilka interpelacji, a między innymi na interpe-  
lację Pernerdorfera względem aresztowań robotni-  
ków na cmentarzu w dniu 13. marca. Hr. Taaffe  
oświadczył, że aresztowanie było konieczne, a za-  
chowanie się policji wzorowe.

Potem prowadzono dalej rozprawę nad zaopa-  
trzeniem wdów i sierót wojskowych.

Wiedeń 1. kwietnia. (Posiedzenie Izby poselskiej).  
Po odpowiedziach na interpelacje, toczyła się da-  
lej dyskusja nad ustawą o zabezpieczeniu wojsko-  
wem, którą przyjęto w drugim czytaniu. Przy koń-  
cu posiedzenia Fanderlik wniósł projekt reformy  
wyborczej na Morawie. Słowieniec Gregorec inter-  
pelował ministra z powodu mianowania biskupa  
Kana, który nic po słowiesku nie rozumie i za-  
żądał, aby biskupem sufraganiem mianowany zo-  
stał Słowieniec. Dziś posiedzenie. W podkomisji  
budżetowej była na porządku dziennym sprawa  
20 letniego uwolnienia od podatków budynków  
asanacyjnych w Galicji. Reprezentant rządu Huber  
zgłosił się na to. Z powodu spóźnionej godziny  
uchwały nie powzięto.

Wiedeń 31. marca. Jeden ze współpracowni-  
ków W. Allg. Ztg. miał dziś rozmowę ze Stoilo-  
wem. Tenże oświadczył, że jeśli mocarstwa nie  
zezwoły na powrót ks. Aleksandra Battenberga,  
natenczas wielkie Sobranje bułgarskie zaopatry  
regencję nadzwyczajnem pełnomocnictwem na lat  
trzy.

Berlin 1. kwietnia. Izba poselska została od-  
roczoną do 19. kwietnia.

Bukareszt 1. kwietnia. Rokowania w sprawie  
związku bałkańskiego prawie ukończone.

Podług Agencji Havasa w Lompalance miało  
wczoraj wybuchnąć powstanie.

Sofja 1. kwietnia. Policja aresztowała w Ru-  
szczuku dwa indywidua, mocno podejrzone w spra-  
wie ostatniej rewolty.

Londyn 31. marca. Według informacji tutej-  
szych dzienników, Stoilow ma upoważnienie od  
rejencji, zaproponować mocarstwom albo przy-  
wrócenie ks. Battenberga do władzy, albo prokla-  
mowanie republiki.

Paryż 1. kwietnia. Podług Temps Giers wziął  
dymisję i udaje się jako ambasador do Berlina.

Stambuł 1. kwietnia. W. wezyr nie pozwolił  
wracać Cankowowi.

## Humorystyka.

Z Kurjera Świątecznego.  
W galerji portretów familijnych.  
— Te dwa portrety na lewo, to są moi przodko-  
wie po mieczu.  
— A te dwa na prawo?  
— To także moi przodkowie, ale po kądzieli.

Trzy listy, czyli: miłość ubogiego młodzieńca.

- 1) Mikusz do Reginki. (List namiętny). Najdroższa panno Reginke, Kochaj ty mnie odrobinkę. 2) Reginka do tate. (List przyzwoity). Czy pozwoliś drogi tate, Prosić Mikusza na herbatę? 3) Tate do Mikusza. (List poważny). Ja tobie co powiem Mikusz! Ty raz sobie od nas wykurz.

Z Kolców.

Raz około Wielkiejnocy. — A ty czego becys Jagusiu? — A bo mi dobrodziej kazali siedm paciezwów zmówić a ja nie umie, tyło jeden — be...e...e...e...

W sądzie.

— Pod sądny, dla jakich przyczyn oszukałeś swoich wierzycieli, dla czego sfalszowałeś weksle? — Panie sędzio, jestem z natury roztargniony; w dniu wystawienia weksli koniecznie zdawało mi się, że to był „prima aprilis!“

W aptece.

— Proszę pana o proszek do zębów, tylko żeby był sztuczny. — A to znów? — A bo, proszę pana, to dla mojej pani, która nosi sztuczne zęby.

Indeferentysta.

— Ja daję za Salusze 5000 rubli, ale jak ty nie będziesz otwierał w szabas sklepu, to tobie dam 10.000 rubli. — Nu, ja tobie co powiem, daj mi 20.000 rubli, to ja wcale sklepu nie będę otwierał...

Protector muzyki.

— Jak się panu podoba arja, którą odpiewałem? — Owszem, owszem, śpiewaj pan jeszcze kilka innych. — Lecz może mój śpiew pana deranżuje? — Bynajmniej, ja jestem z powołania kotlarzem i wszelkie hałasy nie robią na mnie żadnego wrażenia.

Wiadomości polityczne.

Wiedeń 31. marca. Izba deputowanych odbędzie ostatnie posiedzenie w piątek, Izba panów w poniedziałek. Po świętach pierwsze posiedzenie odbędzie się 21. kwietnia.

Wiedeń 31. marca. Przybył tu wczoraj wieczorem Stoilow. Stoilow upoważnił Polit. Corr. do oświadczenia, iż podróż jego do Wiednia nie ma na celu żadnej specjalnej misji politycznej. Jedy- nym celem jest tylko poinformowanie się o zapa- trywania mocarstw co do ostatnich faz w kw- estji bułgarskiej, a to przez zetknięcie się z po- ważnymi osobistościami rządowymi i członkami ciała dyplomatycznego. Gabinet wiedeński nie zo- stał oficjalnie zawiadomiony o podróży Stoilowa, nie wie też nic o celu jego pobytu w Wiedniu. Stoilow ma zabawić w stolicy austriackiej dwa tygodnie i nie zamierza bynajmniej rozciągać swej podróży na Darmstadt, Jugenheim lub Stokholm.

Lwów, z Izby handlowej 31. marca 1887.

Table with columns for 'płaca' and 'żądną'. Lists various financial items like 'Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego', 'Listy zastawne za 100 zł.', 'Listy dłużne za 100 zł.', 'Obligacje za 100 zł.', 'Losy', and 'Monety'.

Wiedeń 31. marca. Wien. Ztg. ogłasza trak- tat państwowy, zawarty z cesarstwem niemieckiem w sprawie wzajemnego wspierania ubogich, oraz ustawę, upoważniającą Rząd do dalszego poboru podatków w miesiącach kwietniu i maju.

Wiedeń 31. marca. Królestwo rumuńscy od- prowadzeni przez cesarza, po serdecznem poże- gnaniu się odjechali dzisiaj rano do Bukaresztu.

Berlin 31. marca. Stan zdrowia cesarza Wil- helma uważają tu za zadowalający.

London 31. marca. Biuro Reutersa otrzymuje doniesienie z Petersburga o nowym zamachu na cara w Gieczynie. Car nie został ranionym. Szczegóły nie są dotychczas znane.

Petersburg 31. marca. Praw. Wiestnik o- głasza ustawę, upoważniającą Towarzystwo kolei nadwiślańskiej do emisji nowych obligacji w su- mie 1,112.00 rubli celem powiększenia siły trans- portowej kolei nadwiślańskiej.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów dnia 30 marca 1887.

Table with columns for 'Lwów', 'Tarnopol', 'Podwoło- czyska', and 'Jarosław'. Lists prices for various goods like 'Pezenica', 'Żyto', 'Jęczmień', etc.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka. Chmiel za 56 kilo loco Lwów zł. 5 do 35 nominalne Okowita za 10.000 litr. prot. loco Lwów, 24.50—25.50

Nafta. Wiedeń, 31go marca: 13.— do 13.50; Brema: loco 5.95 do —.—; Hamburg: loco 6.— do —.—; na marzec 6.—, na sierpień-grudzień 6.45; Antwerpja na marzec 15.3/8 do —.—; Nowy-York 6.5/8 do —.—; Filadelfia 6.5/8 do —.—.

Nadesłane.

Schwarzseidene Faille Française, Surah, Sa- tin merveilleux, Satin Luxor, Atlasse, Dama- ste, Ripse und Taffete fl. 1:10 per Meter bis fl. 8:85 (in ca 120 versch. Qual.) versendet in einzelnen Roben und Stücken zollfrei ins Haus das Seidenfabrik- Depot G. Henneberg (k. und k. Hoflieferant), Zürich. Muster umgehend. Briefe kosten 10 kr. Porto.

Podziękowanie.

Niniejszem składam serdeczne podziękowanie Wiel- możnemu Panu operatorowi Drowi Schrammowi za łaskawą bezinteresowną operację dokonaną na osobie mego pupila Pawła Prydatkiewicza; niemniej też dzię- kuję Wielmożnym Panom Drowi Sielskiemu i Drowi Lebedowiczowi za łaskawą bezinteresowną pomoc przy operacji; nadto Waemu Panu dr. Sielskiemu za łas- kawe dostarczenie niektórych lekarstw potrzebnych do

operacji. Przyjmijcie Wielce Szanowni Panowie choć w tej drodze serdeczne podziękowanie za Wasz szla- chetny i bezinteresowny trud.

Włodzimierz S. Siewicz.

Podziękowanie

Po szczęśliwym przebyciu ciężkiej choroby po- czuwam się do obowiązku wyrażenia szlachetnym i bezinteresownym opiekunem i troskliwym przyjacielem Janie za niestrudzoną opiekę i troskliwą opiekę jaką mnie przez cały czas choroby z niezwykłym poświęceniem otaczał. Tem bardziej, że znajdowałem się w niebez- pieczeństwie życia i przy moim sędziwym wieku, tylko wytrawniej wiedzy lekarskiej i umiejętności Jego ra- dom odzyskanie zdrowia mego zawdzięczam.

Franciszek de Paula Kremer c. k. radca skarbu.

Dr. Aleksander Maryani

otworzył z dniem 12. marca 1887 kanceli- adwo- kacką we Lwowie przy ul. Majerowskiej l. 17. WSZECH NAUK LE' ARSKICH

„RUCH“

opuścił prasę numer siódmy.

Abonenci miejscowi raczą składać pła- tę i odbierać zeszyty w „Biu- rze dzienników“ ul. Karola Ludwika l. 21.

Abonenci Kurjera Lwowskiego za- zaniem kartki abonamentyjnej placą cenę o 1/3 zni- żoną.

5% Listy zastawne Banku hipotecznego premjowane jakoteż

5% Listy zastawne Banku hipotecznego niepremjowane kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszymi warunkami Sokal i Lilier

dom bankowy i kantor wymi- Zlecenia z prowincji wykonują się bez- cznie bez doliczenia prowizji.

WYSTAWY i MUZEA.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA sztuk pięknych, pla- Ducha, w dnie powszednie 30 cent., w niedzielę i 15 centów.

WYSTAWA OBRAZÓW z wojny serbsko-bułgar- Ant. Piotrowskiego w „Narodnym Domu“

MUZEM ZAKŁADU NAROD. IM. OSSOLIŃSK- od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3 do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

MUZEM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ul. Teatralnej l. 18. Wstęp wolny.

MUZEM PRZEMYSŁOWE w ratuszu codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cent. w inne dnie 30 cent., w niedzielę i święta wstęp wolny.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Table with columns for 'Wiedeń, dnia 31. marca 1887' and 'Berlin, dnia 31. marca 1887'. Lists exchange rates for various currencies and commodities.

Pociągi kolejowe

ze Lwowa odchodzą podług zegaru lwowskiego.

Table with columns for 'Pociąg lokal- ny', 'Pociąg pospie- szny', 'Pociąg osobe- wy', and 'Pociąg miesię- ny'. Lists train schedules for various routes.

UWAGA: Godziny oznaczone grubymi literami oznaczają porę- nezną od godziny 6-jej wieczór do 5-59 rano.



# Wszelkie wyroby gumowe i techniczne

poleca 1791d

## JÓZEF HANKE we Lwowie

SKŁAD FARB I HANDEL MATERJAŁÓW  
pod „Czarnym psem“ Rynek 1. 38. we własnym domu. L. Telefonu 17

XXXXXXXXXXXX  
HANDEL

**Andrzeja Langnera**

we Lwowie w Rynku w arcybiskupiej kamienicy l. 9. — poleca

— NA ŚWIĘTA —  
wyborne 8-9

**Wina węgierskie i austriackie**  
również zagraniczne

wprost od producentów sprowadzane.  
Cenniki na żądanie rozsyła franco.

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

**Na święta!**

Masę migdałową i orzechową do przekładania ciast pół kilo 60 cent. oraz Cacao w proszku, Czekoladę i Cukry deserowe, poleca

**H. TRETER**

parowa fabryka 853  
Czekolady i Cukrów  
Lwów, ul. Kopernika 1. 3.

XXXXXXXXXXXX

## Galicyjski Bank Kredytowy

ulica Jagiellońska 1. 3.

w zastępstwie konsorcjum, przeprowadzającego konwersją 5% Listów zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego

**kupuje i sprzedaje**

4<sup>1</sup>/<sub>2</sub>% i 4% Listy zastawne

Towarzystwa kredytowego ziemskiego po kursie dziennym

oraz

**przeprowadza konwersję**

5% Listów zastawnych

Towarzystwa kredytowego ziemskiego

tak **wylosowanych**, jak też **niewylosowanych** na 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub>% i 4% Listy zastawne za stosowną dopłatą.

Najprzednie perfumy

flakonik po 40, 75, 1 zł., 1-50 i 2.

**Wody Końskie**

po 15, 20, 40, 50, 1 zł. i 1-50

Nabyć można w sklepach

**IHNATOWICZA**

we Lwowie, Krakowie

i Czerniowiecach. 1460d

XXXXXXXXXXXX

HERBATA

**KAROL BYER**

we Lwowie

przy ul. Krakowskiej l. 11.

połączone z wybitną

**HERBATA**

funt pół kilo po 2-50, 2-

2-50, 2-75, 3-

Herbatę w paczkach

po cenach składu C. k. dostawcy nadzwyczajnego w Wiedniu. 785

HERBATA

Na Święta!

Wszelkie towary korzenne, Rodzenki, Migdały, Daktyle, Figi, Orzechy, Wanilja, Cukier, Kawa, Herbata, Czekolada, Smalec, Słonina, Powidła, Śliwki, Wina austriackie, węgierskie, francuskie, hiszpańskie, Rum, Arak, Likwory, Wódki, Koniak prawdziwy, Porter, Piwo angielskie, Piwo pilzneńskie Export

najtaniej w handlu

**KAROLA BAYERA**

we Lwowie

przy ulicy Krakowskiej liczba 11.

Na Wielkanoc!

Hej Szanowna Publiczności! Jeśli raczyć chcecie swych gości Spiesz do Krakowskiej ulicy, Do własnej tam kamienicy DO znanego Ci Underki: Po smaczne szynki, szponderki, Gdzie jest i polska kiełbasa, Wywodząca ród od Sasa I niemieckie kiełbasięta I upieczone prosięta Jak również „esy-floresy“ I różne delikatesy A to wszystko w świeżym stanie I w dodatku bardzo tanie!! Jak we Lwowie tak i wszędzie Liczę na łaskawe względy Zamiejscowej Publiczności Z Szanownych moich Gości!

Z wysokim poważaniem

**Fr. Underka**

ulica Krakowska l. 15.

O pielęgnowaniu kwiatów W pokojach, na balkonach i oknach przez Witalisę i Zofję  
Cena 40 ct.

Po przesłaniu za przekazem kwoty 45 ct. wysła się przesyłkę opłaconą. Adres: W. Maniecki, Drukarnia Narodowa, Lwów, ulica Kopernika l. 7.

Panom i paniom potrzebującym dydaktycznej porady i pomocy lekarskiej, udziela takową z gwarancją pożądanego skutku i najściślejszej tajemnicy, doświadczony od kilkunastu lat praktyki 539b

Specjalista lekarz w chorobach pęciowych.

Przyjmuje ul. Krakowska 15, gdzie sklep p. Underki, jedynie od 12 do 1 i od 5<sup>1</sup>/<sub>2</sub> do 6. Na dyskrecjonalne listy pod pseudonimem „M. Bielak Lwów, ulica Wałowa“ odpowiada bez włączenia i wysyła lekarstwa sekretnie

Pracownia ślusarska  
**ADOLFINY PUCHALSKIEJ**

istniejąca od 50 lat w gmachu teatralnym we Lwowie zawiadamia przy zbliżającym się sezonie budowlanym pp. w domów i przedsiębiorców, iż tak jak w latach dawniejszych muje także i obecnie i wykonuje wszelkie roboty ślusarskie nie i punktualnie w terminach przyjętych; a nadto sprzedaje własnego ręcznego wyrobu zamki doskonałe różnego rodzaju po cenach bardzo przystępnych.

**Drożdże prasowane**

ze sławnej fabryki

Ad. Ig. Mautnera i Syna w Wiedniu Sct. Mar

połączone z wybitną

**KAROLA BAŁLABANA**

we Lwowie.

Łaskawe zlecenia na święta Wielkanocne już przyjmuję i rozsyłam takowe w dniu oznaczonym.

C. k. uprzyw. galic. akcyjny

**BANK HIPOTECZNY**

sprzedaje po kursie dziennym

5% LISTY HIPOTECZNE,

jako też

5% Premiowane Listy Hipoteczne

Zlecenia z prowincji wykonuje się bez prowizji, odwrotną pocztą.

5111

Na zbliżające się  
**ŚWIĘTA WIELKANOCNE**  
poleca 841

**Franc. Józef Underka (syn)**

swoją obficie zaopatrzoną

**SKŁAD WĘDLIN**

Towary w najlepszych gatunkach po cenach bardzo przystępnych.

Lwów, ulica Halicka l. 12.